



Sobieskiego

Zespół Szkół nr 1 im. Adama Mickiewicza w Lublińcu
e-gazeta nr 4, rok 2, listopad 2021 r.

W BIEŻĄCYM NUMERZE:

- Z ŻYCIA SZKOŁY
- WYWIADY
- OPOWIADANIE
- NASZE PASJE
- SPORT
- WIERSZ
- PRZEPISY
- RECENZJA
- FOTOGRAFIA
- KRZYŻÓWKA



DROGI CZYTELNIKU!

Wracamy po niemal rocznej przerwie. Nowa Redakcja złożona z uczniów klas 1C, 1D, 1E oraz 3C1 zaprasza do lektury naszej szkolnej gazety. Polecamy wywiady z nowymi nauczycielami oraz uczniami klas pierwszych, pierwszą część opowiadania Mai Thomann, nie zabrakło również naszych stałych rubryk: z życia szkoły, smacznych przepisów oraz krzyżówki. Miłej lektury!

Redakcja Sobieskiego 22

Z życia Szkoły

W TRAKCIE UBIEGŁYCH MIESIĘCY W NASZEJ SZKOLE NASTĄPIŁO KILKA CIEKAWYCH WYDARZEŃ. ZA NAMI DUŻO ZMIAN I MAMY TEŻ TROCHĘ NOWOŚCI.

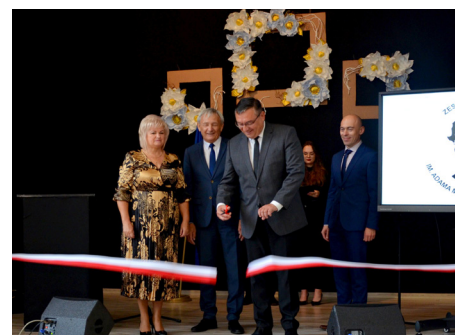
POWOŁANIE NOWEGO DYREKTORA

W dniu 31 sierpnia pożegnaliśmy również byłą dyrektor naszej szkoły Panią Jadwigę Stroniewską oraz oficjalnie powołany został nowy dyrektor Pan Adam Ożarowski. Pani Jadwiga Stroniewska pełniła funkcję dyrektora szkoły od roku 2011 i w tym roku zakończyła pracę w naszej placówce przechodząc na emeryturę. Parę tygodni temu 1 września swoją 5 letnią kadencję rozpoczął Pan Adam Ożarowski.



UROCZYSTE OTWARCIE WYREMONTOWANEJ AULI

W dniu 31 sierpnia w Zespole Szkół nr 1 im. Adama Mickiewicza w Lublińcu odbyło się uroczyste oddanie do użytku nowo wyremontowanej auli, która została w ten sposób przygotowana na 100 lecie naszej szkoły. Jubileusz ten będziemy świętować w przyszłym roku. W wydarzeniu tym brało udział wiele ważnych dla szkoły i miasta osób, między innymi Starosta lubliniecki p. Joachim Smyła, przewodniczący Rady Powiatu w Lublińcu p. Krzysztof Olczyk oraz skarbnik Powiatu p. Jacek Fokczyński. Zebranych powitali uczniowie naszej szkoły, którzy przygotowali program artystyczny wypełniony znanymi i lubianymi piosenkami oraz przedstawili historię budowy szkoły. Następnie nastąpiło uroczyste przecięcie wstęgi i po tym wydarzeniu naszą „nową” „aulę” możemy oficjalnie uważać za otwartą.



BIEGI PRZEŁAJOWE

W dniu 24 września odbyły się mistrzostwa szkoły w biegach przełajowych na dystansie, 800 metrów dla dziewcząt i 1500 dla chłopców. Zwycięzczyniami w kategorii żeńskiej zostały Ewa Pielok (kl. IIIb) 1 miejsce, Marta Kaczmarczyk (kl. IIIa) 2 miejsce i Martyna Popenda (kl. IIIb) 3 miejsce. Natomiast w kategorii męskiej pierwsze miejsce zdobył Przemysław Migoń (kl. IIIf), 2 miejsce Mateusz Grobelny (kl. IIIa) i 3 miejsce – Jakub Olszewski (kl. IIIc). Opiekunami i organizatorami biegów byli p. Monika Swoboda i p. Andrzej Wójcik. Zwycięzcom serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

SZKOLNY KLUB KSIĄŻKI

Ostatnio miały miejsce również zapisy do nowo otwartego w naszej szkole klubu książki prowadzonego przez Panią Annę Mateję i Panią Emilię Sukiennik. Jest to nowy typ zajęć, którego w naszym liceum od dawna nie było, a na pewno wzbudzi zainteresowanie wielu miłośników czytania. Spotkania ruszają już niedługo i z racji tego, że będzie to językowy klub, uczniowie będą mieli możliwość dzielenia się swoją pasją do czytania i języka angielskiego oraz pozyskiwać wiedzę w przyjemny i przystępny sposób. Zapisy nadal trwają więc wszyscy zainteresowani uczniowie są mile widziani.

Oliwia Lech



SPORT



MISTRZOSTWA POLSKI W PIŁKĘ RĘCZNĄ PLAŻOWĄ 2022 LUBLINIEC

Niewiele osób pewnie wie, że w naszym mieście bardzo szybko rozwija się piłka ręczna oraz piłka ręczna plażowa. Zwykłą piłkę ręczną prawdopodobnie każdy kojarzy z lekcji wychowania fizycznego, ale o plażowej formie tego sportu niewielu z nas słyszało. Zaczynając od początku, piłka ręczna plażowa powstała w 1992 roku mając za zadanie być wakacyjną odskocznią od halowej odmiany tego sportu, która utrzymywała zawodników w formie nie narażając ich na kontuzje między sezonami, ponieważ jest to gra bezkontaktowa. Miała również być wielką atrakcją poprzez pojęcie "Bramki Spektakularnej", czyli bramki liczonej za dwa punkty. Czym charakteryzuje się owa spektakularna bramka? Istnieją przepisy regulujące ten termin:

- Bramką spektakularną jest bramka zdobyta po tzw. wrzucie (w takiej sytuacji zawodnik musi złapać piłkę w powietrzu i oddać rzut zanim dotknie ziemi)
- Rzut po obrocie (w tym wypadku zawodnik musi być przodem do bramki, wykonać obrót o 360 stopni w powietrzu i oddać rzut zanim dotknie ziemi)

Już mniej więcej wiemy na czym polega sama "plażówka", więc jak się ma Piłka Ręczna Plażowa na terenie naszego miasta? Przygoda z plażową odmianą piłki ręcznej w Lublińcu rozpoczęła się w 2020 roku, w którym, jeszcze pod starą nazwą, drużyna Husarii Lubliniec z kategorii Juniorów Młodszych była rewelacją rozgrywek i uplasowała się na czwartym miejscu w Finałach Mistrzostw Polski, zdobywając wcześniej tytuł vice-mistrza Śląska oraz wygrywając turniej półfinałowy. Za to w bieżącym roku ta sama drużyna została Mistrzem województwa oraz zajęła 7. miejsce w Polsce po bardzo pechowym turnieju półfinałowym w którym do awansu zabrakło jednej bramki. Dnia 14 czerwca zarząd klubu HC

Husaria Lubliniec poinformował nas o przyznaniu, przez związek ZPRP, organizacji Finałów Mistrzostw Polski w Piłkę Ręczną Plażową 2022 chłopców oraz dziewczyn z roczników 2007/2008, turniej będzie organizowany z okazji obchodów 750-lecia istnienia miasta Lubliniec. Udało nam się skontaktować z członkiem zarządu drużyny z Lublińca- Wiceprezesem Damianem Wieczorkiem oraz przeprowadzić z nim krótki wywiad:

1. Skąd pomysł na organizację mistrzostw w Lublińcu?

- Pomysł na organizację mistrzostw zrodził się po zeszłorocznej imprezie tej rangi w Sulejowie i jest związany z powstaniem w Lublińcu naszego klubu HC Husaria oraz chęcią promocji piłki ręcznej wśród najmłodszych mieszkańców naszego miasta

2. Czy klub posiada pełne poparcie miasta?

- Organizowana przez nas impreza posiada pełne poparcie władz na czele z Panem Burmistrzem Edwardem Maniurą w związku z tym, iż jest doskonałą promocją naszego miasta na terenie całego kraju i jednocześnie doskonale wpisuje się w przyszłoroczne obchody 750 lecia istnienia Lublińca

3. Czy miasto jest gotowe na organizację tego typu imprezy?

- Mistrzostwa odbędą się w lipcu 2022 dlatego też wszelkie działania techniczne związane z ich organizacją zarówno ze strony mia-

sta jak i klubu Husaria Lubliniec rozpoczną się wiosną przyszłego roku tak aby do dnia rozpoczęcia imprezy wszystko było dopięte na przysłowiowy ostatni guzik

4. Czy uważa pan, że klub z Lublińca jest w gronie faworytów do zdobycia tytułu mistrzowskiego?

- Czy jesteśmy faworytami? Jako gospodarze na pewno tak jednak mówiąc zupełnie poważnie trenujemy na plaży zaledwie drugi rok specjalizując się mimo wszystko w halowej odmianie piłki ręcznej, dlatego też nie będziemy faworytami w starciu z drużynami specjalizującymi się w Piłce ręcznej plażowej i trenującymi głównie na plaży od dobrych kilku czy nawet kilkunastu lat

5. Czy Husaria posiada jakieś osiągnięcia w Piłce Ręcznej Plażowej?

- Największym osiągnięciem naszego klubu HC Husaria Lubliniec jest niewątpliwie zajęcie 4 miejsca w ubiegłorocznych Mistrzostwach Polski których finał odbył się w Sulejowie. Ponadto 6 - ciu zawodników naszego klubu zostało w tym roku powołanych do kadry Śląska w piłce ręcznej plażowej i stanowiło trzon zespołu podczas rozgrywanej w Darłowie Olimpiady Młodzieży w tejże dyscyplinie sportu.

6. Czy osobiście woli pan plażówkę czy halową wersję piłki ręcznej?

- Bliższa mojemu sercu jest halowa odsłona piłki ręcznej, muszę jednak przyznać, że piłka ręczna plażowa ma ogromny potencjał, cieszy się coraz większą popularnością, jest dyscypliną bardzo efektowną, przyjemną dla oka i dostarczającą zarówno samym zawodnikom jak i kibicom wielu pozytywnych emocji.



Aleksander Michlik

WYWIADY



NAUCZYCIELE

PANI AGNIESZKA STELLMACH

Jak podoba się Pani szkoła?

- Bardzo fajna, ciekawa, duża oraz przestronna.

Co skłoniło Panią do pracy jako nauczyciel?

- Chęć pracy z młodzieżą.

Jakie Pani lubi najbardziej cechy u uczniów?

- Zaangażowanie i dyscyplinę.

Czy zawód nauczyciela jest trudny?

- Tak, jest dosyć trudny.

PANI ELŻBIETA GROMCZYK

Jak podoba się Pani szkoła?

- Szkoła podoba mi się bardzo, w sumie pracuję już tu czwarty raz. Jak zaczynałam pracę po studiach, to pracowałam tu pięć lat, następnie przez jakiś czas mnie nie było, potem na różne zastępstwa, teraz już mam nadzieję, że będę tu do emerytury.

Czy zawód nauczyciela jest trudny?

- Czy jest trudny? Myślę, że każdy zawód jest w jakimś stopniu trudny, ale ja tego nie odczuwam.

Co skłoniło Panią do pracy jako nauczyciel?

- Zamiłowanie, uwielbiam to, co robię, jestem miłośniczką tego zawodu i tego przedmiotu, który nauczam.

Jakie Pani lubi najbardziej cechy u uczniów?

- Punktualność systematyczność uczciwość ale i uśmiech na twarzy.

PANI AGATA GRABOWSKA

Jak podoba się Pani szkoła?

- Szkoła bardzo mi się podoba uczniowie w sumie też. Znam również tę szkołę ponieważ chodziłam tutaj do liceum uważam, że jest całkiem fajnie, grono pedagogiczne też jest super.

Jakie Pani lubi najbardziej cechy u uczniów?

- Ciekawość jest to taka najfajniejsza cecha, ale cenię też uwagę na lekcji to jest też fajne bo jeśli uczeń na lekcji jest uważa i jest ciekawy zadaje więcej pytań i ja również mogę się wykazać.

Czy zawód nauczyciela jest trudny?

- Mimo wszystko troszeczkę jest trudny bo pracy jest bardzo dużo czy to z przygotowaniem lekcji, czy to z różnymi pracami, które trzeba ocenić.

Co skłoniło Panią do pracy jako nauczyciel?

- Przede wszystkim wykształcenie, wykształciłam się w kierunku pedagogicznym będąc równolegle na chemii mogłam uczyć w szkole, więc chciałam spróbować.

Wywiady przeprowadzili:
Maja Wieloch
i Kacper Pach



UCZNIOWIE KLAS PIERWSZYCH

1. JAK PODOBA CI SIĘ SZKOŁA?

Uczeń 1: Całkiem niezłe dogadałem się z klasą co sprawia że atmosfera jest fajna.

Uczeń 2: Szkoła bardzo mi się podoba, czuje się w niej swobodnie.

Uczeń 3: Może być, spodziewałam się czegoś gorszego, ale w sumie nie jest źle.

Uczeń 4: Jak na razie bardzo mi się podoba. Jestem bardzo zadowolony, że wybrałem Mickiewicza, nauczyciele w tej szkole są niesamowici.

Uczeń 5: Budynek sam w sobie jest w porządku, a dopełnieniem tego jest moja klasa - świetna ekipa.

Uczeń 6: Bardzo lubię nową szkołę. Jest tu kawiarnia i automat, więc zawsze można kupić coś do picia lub jedzenia. Korytarze są zadbane, a schody szerokie, co sprawia, że przemieszczanie się jest łatwe i przyjemne.

2. CO EWENTUALNIE BYŚ ZMIENIŁ?

Uczeń 1: Na razie w sumie nic. Wszystko jest dobrze.

Uczeń 2: Chciałabym żeby radiowęzeł zaczął działać.

Uczeń 3: W sumie wszystko mi się podoba więc nic.

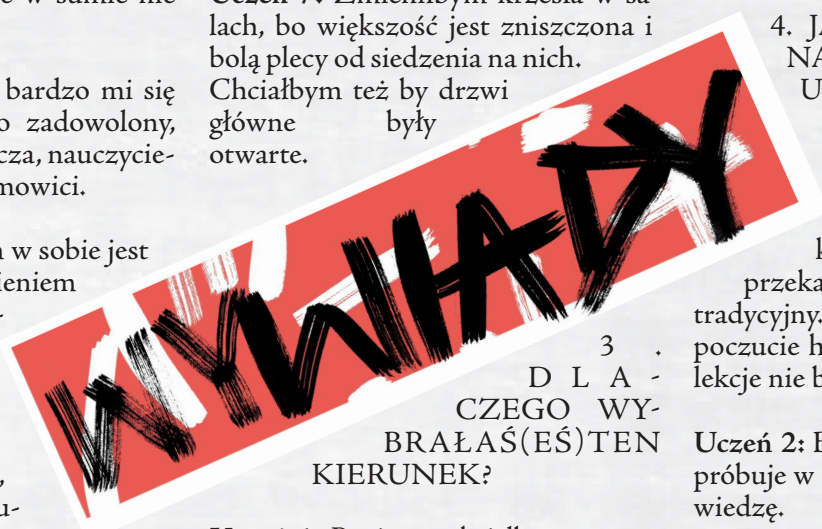
Uczeń 4: Chciałabym aby były szafki

Uczeń 5: Fajnie, żeby lekcje z języków obcych były w mniejszych grupach.

Uczeń 6: Szkoda, że drzwi główne zostały zamknięte.

Uczeń 7: Zmieniłbym krzesła w salach, bo większość jest zniszczona i boją plecy od siedzenia na nich.

Chciałbym też by drzwi główne były otwarte.



3
D L A -
CZEGO WY-
BRAŁAŚ(Ę) TEN
KIERUNEK?

Uczeń 1: Ponieważ chciałbym w przyszłości pracować w zawodzie związanym z automatyką i robotyką.

Uczeń 2: Wybrałam profil biologiczno-chemiczny, ponieważ daje on wiele możliwości pod względem studiowania.

Uczeń 3: Generalnie profil humanistyczny wydaje się ciekawy i nie ogarniam też za bardzo matematyki więc profil idealny dla mnie.

Uczeń 4: Wybrałam profil ogólny ponieważ do końca jeszcze nie wiem co chcę robić w życiu a wydaje się on ciekawy.

Uczeń 5: Jestem na kierunku technik informatyk i wybrałem to ze względu na zainteresowania i możliwość zagranicznych praktyk.

Uczeń 6: Wybrałem ten kierunek, bo od zawsze interesowałem się transportem, głównie TIRami, a jest to część logistyki.

4. JAKIE CECHY LUBISZ NAJBARDZIEJ U NAUCZYCIELI?

Uczeń 1: Lubię kiedy nauczyciel jest konsekwentny i kiedy chce nam przekazać wiedzę w sposób nietradycyjny. Cenię sobie też dobre poczucie humoru i energiczność, aby lekcje nie były nudne.

Uczeń 2: Bardzo lubię jak nauczyciel próbuje w ciekawy sposób przekazać wiedzę.

Uczeń 3: Jeśli chodzi o cechy to najbardziej lubię chyba jak nauczyciel jest cierpliwy.

Uczeń 4: Lubię gdy nauczyciel jest cierpliwy i stara się krok po kroku wytłumaczyć coś, gdy uczeń tego nie rozumie. Powinien również być miły i pogodny.

Wywiady przeprowadzili:
Maja Wieloch
i Kacper Pach



NASZE PASJE

MOJA PASJA : EKOLOGIA

GLOBALNE OCIEPLENIE W PIGUŁCE

Według Charlesa Baudelaire „największą sztuką szatana było przekonanie ludzi o tym, że nie istnieje”. Z wiedzą na temat zmiany klimatu jest podobnie. Pomimo tego, iż z każdym rokiem przybywa danych pokazujących, że warunki panujące na Ziemi ulegają dynamicznym i radykalnym przemianom oraz nauka dysponuje licznymi dowodami na temat przyczyn tych przemian, spora część ludzi wciąż uznaje zmianę klimatu za nierozstrzygnięty spór naukowy.

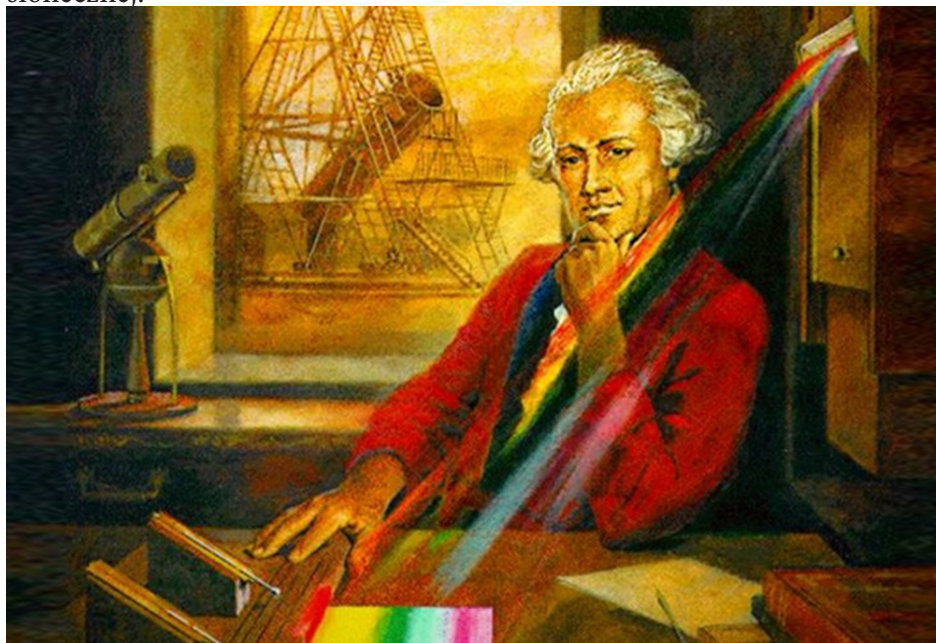


Efekt cieplarniany

Opowieść zaczyna się od efektu cieplarnianego, czyli zjawiska podniesienia temperatury powierzchni planety ze względu na obecność w jej atmosferze gazów cieplarnianych. Średnia temperatura powierzchni Ziemi to ok. 14°C. Gdyby nie efekt cieplarniany, wynosiłaby ok. -20°C, a więc Ziemia byłaby skuta lodem aż po równik.

Trochę historii

Efekt cieplarniany to zjawisko znane od dawna. Na początku XIX wieku, brytyjski astronom William Herschel, prowadził obserwacje Słońca, posługując się różnego rodzaju filtrami. Zauważył, że filtr czerwony nagrzewa się bardziej niż inne. Zaintrygowany postanowił sprawdzić, jakie temperatury pokaże termometr umieszczony w świetle o różnych barwach. Do rozszczepienia światła słonecznego użył pryzmatu i ku swojemu zaskoczeniu odkrył, że termometr pokazuje podwyższoną temperaturę nie tylko wtedy, gdy pada nań światło widzialne, lecz także wtedy, gdy umieszczi się go na zewnątrz obszaru światła widzialnego po stronie czerwieni. To doprowadziło go do wniosku, że oprócz widzialnego promieniowania słonecznego istnieje także niewidzialne – później nazwane podczerwonym. 20 lat po tym, jak Herschel odkrył, że ciepło jest przenoszone przez promieniowanie, francuski fizyk i matematyk, Józef Baptysta Fourier, przeprowadził pierwszą analizę bilansu energetycznego naszej planety. Obliczył, że temperatura powierzchni Ziemi jest wyższa, niż wynikałoby to bezpośrednio z dopływu energii słonecznej.



Bilans energetyczny

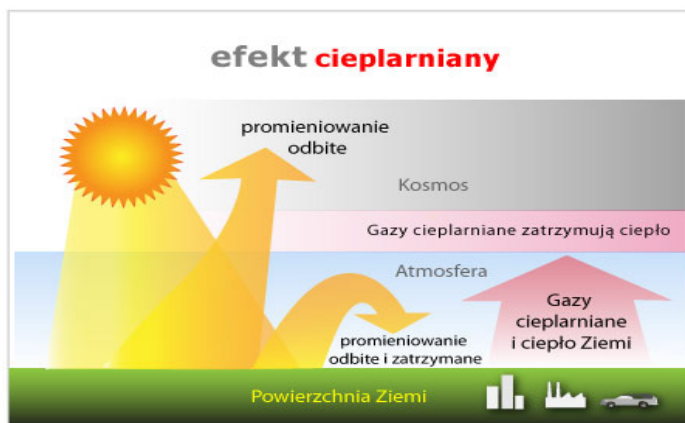
Aby zrozumieć, jak gazy cieplarniane wpływają na bilans energetyczny Ziemi, wyobraźmy sobie następujący, prosty przykład: ogrzewanie domu w chłodny dzień. Dom traci ciepło przez ściany, aby więc panowała w nim miła dla domowników temperatura, należy dostarczać do niego energię, na przykład z kotłowni do grzejnika. Aby temperatura w domu była stała, system ogrzewania w domu musi dostarczać tyle samo energii, ile ucieka na zewnątrz. Teraz wyobraźmy sobie, że dom pokrywamy błyskawicznie izolacją. Izolacja utrudnia ucieczkę ciepła, ale nie wyklucza jej. Jeśli do budynku będziemy dostarczać tyle samo ciepła co wcześniej, to w budynku będzie kumulować się ciepło – będzie więc rosła temperatura. Ziemski system klimatyczny zachowuje się bardzo podobnie.

GAZY CIEPLARNIANE, CZYLI ZIEMSKA „IZOLACJA”

Obrazowo mówiąc, to takie gazy, które zachowują się jak szkło – przepuszczają promieniowanie emitowane przez Słońce, pochłaniają zaś promieniowanie emitowane z powierzchni naszej planety. Zwiększenie ich zawartości w atmosferze nie zmienia ilości docierającego do powierzchni Ziemi promieniowania słonecznego, utrudnia za to ucieczkę w kosmos promieniowania podczerwonego emitowanego przez powierzchnię naszej planety.

Podsumowując, to, co dzieje się aktualnie z ziemskim systemem klimatycznym jest bliską analogią tego, co stało się w przypadkach ocieplenia domu. Nasze emisje gazów cieplarnianych i postępujący za nimi wzrost ich zawartości w atmosferze odpowiadają ciąglemu, coraz szybszemu pokrywaniu domu kolejnymi warstwami izolacji. W rezultacie na powierzchni Ziemi robi się coraz cieplej.

Joanna Wąsik



Bibliografia:

1. „The Generous Gambler,” Charles Baudelaire, cytaw w oryginale: „...la plus belle des ruses du diable est de vous persuader qu'il n'existe pas!”
2. William Herschel - Wikipedia.org
3. Podczerwień - Wikipedia.org
4. Jean Baptiste Joseph Fourier - Wikipedia.org
5. Bilans Energetyczny - Wikipedia.org
6. Gaz cieplarniany - Wikipedia.org

KOŁO ASTRONOMICZNE CASSIOPEIA

23 września przy leśniczówce lublinieckiej odbyły się pierwsze w tym roku szkolnym obserwacje astronomiczne. Pogoda tym razem dopisała - i nie tylko: nieboskłon również był łaskawy. Mogliśmy zobaczyć dwie najbardziej spektakularne planety - Jowisza i Saturna.

Pięknie ułożyły się również księżycy Jowisza, tzw. księżycy Galileusza, bo to on po raz pierwszy je zaobserwował: Io, Europa, Ganimedes oraz Callipso. Wszystkie obiekty widoczne są na pierwszej fotografii.

Na drugiej fotografii zarejestrowany Saturn i jego majestatyczne pierścienie. Mieliśmy również szczęście, ponieważ ustawienie planety jest pod odpowiednim kątem, tak, że można dostrzec przerwę Cassiniego - największą szczelinę między w pierścieniach.

Zdjęcia tym razem wykonał Daniel S. Jak widać obydwa zdjęcia są poruszone i brakuje odpowiedniej rozdzielczości. Nie jest tak prosto zfotografować tak odległe obiekty. Jak nie wierzycie - spróbujcie sami. Mimo sprzyjających warunków nasze instrumenty nie są tak stabilne i drgają nawet pod wpływem lekkiego wiatru.

W listopadzie czekają nas kolejne jesienne obserwacje. Już w nocy z 18 na 19 listopada nastąpi częściowe zaćmienie Księżyca, niestety słabo widoczne w Polsce. Mimo to, jak pogoda będzie sprzyjać spróbujemy ponownie zerknąć w niebo. A w tym dniu będzie pełnia Bobrzego Księżyca - już przedostatnia w roku 2021.

As



Fot 1. Jowisz z księżycami.



Fot 2. Saturn i jego pierścienie

SŁODKO - SŁONE

Matt spojrzął na swoją restaurację i uśmiechnął się lekko. W końcu doczekał się, długo wyczekiwane otwarcie, na które pracował przez ostatnie kilka miesięcy oraz na które odkładał pieniądze przez całe swoje życie. Przyszedł do lokalu wcześniej niż wszyscy jego pracownicy, żeby zobaczyć, czy na pewno wszystko jest dopięte na ostatni guzik. Zawsze był bardzo dokładną osobą. Wykonywał swoją pracę najlepiej jak tylko potrafił, wierzył, że mimo, iż nie ma skończonych studiów oraz zawsze miał słabe oceny w szkole, to determinacją i ciężką pracą, osiągnie sukces.

Wziął do ręki szmatkę i zaczął wycierać stół, a później zmiotł podłogę i umył okna. Wszedł do kuchni chcąc zobaczyć, czy na pewno wszystkie składniki są przygotowane. Nie mógł sobie pozwolić na zatrudnienie wielu pracowników, więc poza zarządzaniem lokalu, musiał również pracować w kuchni. Zawsze lubił gotować. Nauczył go tego jego tata. Ojciec Matta zawsze marzył o otwarciu własnej restauracji, jednak, przez swoją sytuację finansową, nigdy tego nie osiągnął. Pięć lat wcześniej zmarł w wypadku samochodowym. Wtedy Matt postanowił spełnić swoje i ojca marzenie, mimo wszystkich przeciwności, jakie go spotykają. Chłopak usłyszał, że ktoś wszedł do restauracji.

- Matt jestem! - zawołała Lily i weszła do kuchni z lekkim uśmiechem. Lily była niską, brunetką z piegami na całej twarzy. Niedawno skończyła liceum, ale nie planowała iść na studia, dlatego Matt zaproponował jej pracę w restauracji jako kelnerka. Dziewczyna od razu się zgodziła.

ka. Krótkowłosa dziewczyna z przeszywającymi, niebieskimi oczami zaczęła wachlować się dłonią - Widzę, że już posprzątałicie. Dobrze, brać się do roboty - zawiązała fartuch za plecami i zawiązała włosy po czym zaczęła przygotowywać talerze oraz miski i sztucce.

- Szef się znalazł. - prychnęła Lily i poszła na zaplecze przebrać się w swój uniform kelnerki.

Minęły już praktycznie 3 godziny od otwarcia i ani jeden klient się nie pojawił. Matt nie tracił jednak nadziei. Cały czas wyczekiwał klientów, licząc, że zaraz jakiś się pojawi.

- Nie liczcie na za wiele dzisiaj - westchnęła Mia już totalnie zrezygnowana i zniechęcona. Matt spojrzął na nią, jednak nic nie odpowiedział. Spojrzął na zegarek. Godziny mijały nieubłagalnie ale po klientach nie było ani śladu. Kiedy nadeszła ostatnia godzina przed zamknięciem nawet Lily, najbardziej energiczna i optymistyczna osoba z nich wszystkich, straciła wszelką nadzieję.

- Sprzątajmy powoli - westchnął Matt i ruszył na zaplecze. Zatrzymał się w półkroku, słysząc charakterystyczny dzwonek oznajmiający, że ktoś

przyszedł do restauracji. Odwrócił się i zobaczył wysokiego blondyna, który rozejrzał się po całym lokalu.

- Jeszcze otwarte? - zapytał patrząc na miny wszystkich nie będąc pewny czy nie przyszedł za późno.

- Jasne, zapraszamy - uśmiechnął się Matt, a chłopak zajął swoje miejsce. Lily podała klientowi menu po czym odeszła z uśmiechem. Mia wstała z miejsca i spojrzęła na Matta, który nagle zaczął promieniać z radości. Chłopak złożył zamówienie i zaczął rozglądać się po lokalu z niejednoznaczna miną. Po około 30 minutach Lily zaserwowała mu jedzenie, a później stanęła przy swoich przyjacielach i wszyscy trzej zaczęli obserwować reakcję chłopaka. Był on tajemniczy. Jego twarz nie pokazywała żadnych szczególnych emocji. Po zjedzeniu wstał i spojrzęła na całą trójkę patrzącą się na niego. Podszedł trochę bliżej i wyciągnął z portfela małą kartkę, wyglądającą jak wizytówka. Matt zmarszczył brwi i wziął ją do ręki.

- Nazywam się James White - powiedział chłopak - Z wykształcenia jestem menadżerem i szukam pracy - rzucił okiem na lokal - A wasza re-



Od lewej Matt i James, rys. Hanna Weissler

stauracja takiego potrzebuje. Co ty powiedziałaś? – zapytała Mia, zirytowana zachowaniem chłopaka. Lily jednak szybko ją uspokoiła. James nawet na nią nie spojrział, patrzył na Matta. – Czy próbowaliście się w jakiś sposób reklamować w internecie? – zapytał James, a Matt kiwnął głową.

– Na naszych prywatnych social mediach – powiedział Matt, a Jamesa twarz wykrzywiła się.

– Podejrzewam, że żaden z was nie jest za popularny – odparł blondyn i przeczesał włosy ręką.

– Wystrój, reklama i obsługa mają dużo wad. Mógłbym wam pomóc – spojrział na Matta. Mia prychnęła z tyłu mając nadzieję, że jej brat nie będzie się zgadzał na coś takiego. Matt wyciągnął rękę w jego stronę.

– Zapraszam jutro na dzień próbny – uśmiechnął się Matt, a James ucisnął jego rękę.

– Dam z siebie wszystko – powiedział James – Ale jutro trzeba tu zrobić porządne przemówienie. Chyba, że macie dzisiaj czas i możemy już się zabrać do pracy? – zapytał, a Mia patrzyła na niego morderczym wzrokiem.

– Mamy czas dzisiaj, mów co mamy robić – odparł Matt wiedząc, że dziewczyny nie miały na dzisiaj planów.

– Zaczniemy od udekorowania – powiedział James.

Zaczęli pracę o godzinie 17, a skończyli w środku nocy, ale było warto. Matt spojrział

na lokal, który teraz wyglądał całkiem inaczej. Na każdym stoliku stała mała, ozdobna lampka. Restauracja była wypełniona roślinami oraz światłami ledowymi. Stare, metalowe stoły zostały zastąpione drewnianymi, pokrytymi kolorowymi obrusami stolikami, a brzydkie krzesła Matt przerobił na miękkie taborety.

– Od razu lepiej – odparł James po czym ziewnął i spojrział na resztę – To jak? Jestem na pokładzie?

– Jesteś – uśmiechnął się Matt – Jutro proszę przyjdźcie pół godziny wcześniej – dodał i wziął swoją torbę – Do zobaczenia – pomachał im i wszyscy razem wyszli z lokalu.

Na następny dzień każdy przyszedł zmotywowany i gotowy do pracy, oprócz Mii. Nie podobał jej się nowy współpracownik. Miała do niego wiele zastrzeżeń i nie rozumiała dlaczego Matt i Lily tak szybko mu zaufali. Weszła do kuchni, związała włosy i założyła fartuch.

– Moglibyście tu podejść? – zapytał James, a Mia automatycznie przewróciła oczami i podeszła do niego.

– Czego chcesz? Musimy się przygotować do pracy – burknęła Mia, a James uśmiechnął do niej i pomachał telefonem w górę.

– Zróbmy zdjęcie – powiedział James. Lily od razu podbiegła do niego i ustawiła się. Matt

stał niezręcznie obok Jamesa uśmiechając się lekko i patrząc w obiektyw. Mia przewróciła oczami i stanęła gdzieś z tyłu z poważną miną. James zrobił kilka zdjęć, a później usiadł na boku z telefonem. Po 10 minutach od otwarcia lokal wypełnił się w błyskawicznym tempie. Lily nie nadążała z odbieraniem zamówień, dlatego James zaczął jej pomagać. W kuchni Matt i Mia biegali żeby wszystko zrobić na czas. Po skończonej pracy wszyscy usiedli wykończeni przy stole.

– Jakim cudem wczoraj nie było nikogo, a dzisiaj tłumy? – zapytała Mia, wzdychając ciężko.

– Udostępniłem informację o otwarciu tu i tam – wrzucił ramionami James – Szefie, musimy policzyć dzisiejszy utarg

– Mów mi Matt i właściwie to już to zrobiłem – odparł – 2000 złotych – uśmiechnął się, a Lily i Mia otworzyły szeroko oczy.

– To jest mało – powiedział James – Szacując, że jutro będzie mniej osób to zarobimy jakiś 1300 złotych – westchnął – Musimy pomyśleć co z tym zrobić

– Zarobiliśmy tak dużo w jeden dzień, to takie miłe uczucie – uśmiechnęła się Lily. Matt kiwnął głową.

– W końcu coś zaczyna działać tak jak powinno – uśmiechnął się Matt. James spojrział na nich i zmarszczył brwi.

– Nie ma czym się cieszyć, tak naprawdę... – zaczął, ale Mia szybko mu przerwała.

– Zbieramy się do domu, dużo dzisiaj zrobiliśmy – wstała, a Matt i Lily razem z nią.

– Ale ja nie skończyłem mówić – powiedział James i wstał.

– Na razie, James – uśmiechnęła się Mia i wyszła z lokalu zostawiając menadżera za sobą.



Od lewej Mia i Lilly, rys. Hanna Weisser

Maja Thomann
cdn.

WIERSZ

Czyja to książka? Myślę, że wiem.
Jej właściciel jest jednak bardzo zadowolony.
Pełna radości jak żywa tęcza,
Obserwuję, jak się śmieje. Wołam jej cześć.

Potrząsa swą książką,
I śmieje się, aż boli ją brzuch.
Jedynym innym dźwiękiem jest przerwa,
Odległych fal i budzących się ptaków.

Książka jest mała i brązowa,
Lecz ma obietnice dotrzymania,
Że kiedyś znów ją spotkam,
Kolejnego letniego dnia.

Antonina Turzyńska

NASZE PRZEPISY

MUFFINKI Z CZEKOLADĄ

Na długie jesienne wieczory idealne będą muffinki z czekoladą. Jest to bardzo prosty przepis, który można zrobić w 30 minut.

SKŁADNIKI

- 2 szklanki mąki
- 2 łyżeczki proszku do pieczenia
- ½ szklanki cukru

BABKA ZE BERKA

SKŁADNIKI:

- 300 g masła, miękkiego, pokrojonego na kawałki, plus dodatkowa ilość do natłuszczenia formy
- 370 g mąki pszennej, plus dodatkowa ilość do oprószania formy
- 280 g cukru

- 16g cukru waniliowego
- 2 jajka
- ½ szklanki oleju
- 1 szklanka mleka
- 25g czekolady mlecznej
- 25g czekolady gorzkiej

WYKONANIE

Wszystkie składniki mieszamy łyżką aż do momentu ich połączenia. Na końcu do masy dodajemy pokrojoną czekoladę i mieszamy łyżką. Przekładamy do foremek i piecz-



my w temperaturze 190 stopni przez około 22 minut

SMACZNEGO!

Wiktoria Mania

Następnie do miski dodać odmierzone wcześniej masło, sól, jaja, mąkę, proszek do pieczenia oraz 250 g cukru i 40 g mleka i wymieszać to mikserem. Połowę masy przełożyć do innej miski, a drugą połowę zostawić.

Dodać do niej przygotowane kakao, 30 g cukru oraz 30 g mleka i wszystko ze sobą wymieszać.

Do wcześniej przygotowanej formy na babkę wlewaj na przemian warstwami raz ciemną, raz jasną masę aż do skończenia się ciasta.

Piec 50-60 min (180°C). Przed położeniem na talerz babkę pozostawić w formie na ok. 15 min, następnie odstawić do całkowitego ostygnięcia. Babkę można udekorować według uznania, ja polecam roztopioną gorzką czekoladę.

Natalia Pruska



PRZYGOTOWANIE:

Przed rozpoczęciem rozgrzać piekarnik do temperatury 180° oraz przygotować formę do babki. Posmarować ją masłem oraz obsypać mąką aby utworzyła się cienka warstwa.

Recenzja

„SZÓSTKA WRON”

Książka autorstwa Leigh Bardugo. Powieść fantastyczna od której nie każdy potrafi się oderwać. Posiada ona w sobie wszystko, co sprawia że jesteśmy usatysfakcjonowani lekturą. Wciągającą fabułę, zwroty akcji, sekrety świata jak i bohaterów z krwi i kości. Gdy sięgamy po książkę nastawiamy się na pobudzenie w nas pewnych emocji. Ta książka daje nam to, a nawet więcej.

Bohaterowie zmuszeni przez los na wykonanie czynów nieprzystających dzieciom, myślą jak i robią rzeczy zupełnie nie jak nastolatki, co nieco kontrastuje z młodzieńczymi wtrąceniami w dialogach lub zachowaniem odbiegającym od standardów przynależnych wiekowi. Każdy z nich ma swoją oryginalność pod względem historii, zdobytych doświadczeń jak i systemu wartości. Co prawda można zauważyć, że na pierwszy plan wysuwają się młodzi, gniewni bohaterowie, którzy jednak osiągnęli etap rozwoju, który w ich świecie nazywamy dorosłością.

Książka pozwala nam poczuć ówczesne emocje bohaterów jak i dreszczyk emocji podczas ich wyskoków. Do tego wszystkiego dochodzi jeszcze dość oryginalna magia Griszów - postaci które posiadają nadludzkie moce takie jak tworzenie rzeczy z rozproszonej materii, leczenie lub latanie.

Kaz Brekker jeden z głównych bohaterów jest postacią dość nietypową. Poznajemy jego historię za pomocą krótkich retrospekcji, jego postać jest dopracowana nawet w najdrobniejszych szczegółach. W wieku siedemnastu lat dowodzi on już bandą szubrawców miasta Ketterdam, jak i portowym gangiem. Sieje on spustoszenie i zamęt na ulicach jednej z obskurnych dzielnic Ketterdamu.

Nie narzekał na swoją codzienność, lecz nie była to jego wymarzona egzy-

stencja. Dlatego też gdy tylko pojawia się okazja, która może zapewnić mu życie w luksusie i dostatku zgadza się bez większego namysłu. Pokusa jest tak wielka, gdyż może przynieść ogromną górę pieniędzy. Musi on zebrać drużynę, która nie może składać się z byle kogo, lecz z największych szubrawców z jego własnego gangu.

Ich zadaniem będzie włamanie się do Lodowego Dworu, który nie jest tylko pierwszym lepszym schroniskiem dla bezdomnych, ale pilnie strzeżoną, silnie obwarowaną twierdzą wojskowego naukowca. Ten za to jest zdolny do stworzenia i destrukcji rzeczy, o których nawet im się nie śniło. Nikt tam nigdy się nie włamał, jak i nie dał rady stamtąd zwać. Muszą tylko wyruszyć na niemal samobójczą misję, żeby wydostać z przerażającej twierdzy wynalazcę specyfiku, który może w krótkim czasie zamienić świat w drobny mak, jeśli trafi w ręce rządnych władzy oszołomów. Dalsza część książki pozwala nam poznać historie, pragnienia i problemy pozostałych bohaterów.

Podczas czytania może wydawać

nam się, że znamy każdą tajemnicę, przewidzimy każdy ruch, lecz autorka cały czas nas zaskakuje. Ukazane są dynamiczne sceny których naprawdę nie brakuje, walka oraz pomysłowość robi duże wrażenie. Koniec jednak bardzo zaskakuje, jest wręcz nie do przewidzenia, pozostawia w ogromnej niepewności.

Czytając książkę natknijemy się na wiele metaforycznych porównań. Tekst pisany jest bardzo gładko przez co bardzo przyjemnie i szybko się go czyta. Pisarka przedstawia świat w bardziej czarno-szarych barwach przez co klimat stworzony przez autorkę idealnie pasuje do sposobu życia bohaterów w którym nie ma za dużo dobrych stron. Ketterdam przedstawiony jest z naprawdę bandycką jak i zepsutą atmosferą przez co przez moment czytając zastanawiamy się jak mocno zaakceptowany został kontrast między klasą niską a wysoką. Można zauważyć, że każdy bogaty człowiek przedstawiony jest jako paskudny, zepsuty do szpiku kości, a za to młode osoby z biednych rodzin jako drobni, niegroźni złodzieje.

Autorka starała się bardzo szczegółowo pokazać nam wahadło nastrojów, fragmenty walki, ucieczki oraz nostalgii. Przez te bardzo dokładne opisy akcja książki w pewnym momencie zwalnia. Jednak scena finałowa jest ogromnym zaskoczeniem przez co lekko nadrabia ten słabszy moment.

W mojej opinii książka jest godna przeczytania. Jest to powieść typowo młodzieżowa, chociaż wciągnie również dorosłych.

Czytając ją mamy szansę poczuć na własnej skórze każdą emocję. Lekturę czyta się bardzo szybko i przyjemnie. Plusem sposobu pisania autorki jest lekka ręką dzięki której nie musimy obawiać się znużenia. Dla osób którzy szukają rozrywki na przyzwoitym poziomie jest naprawdę godnym wyborem. Jest to na pewno obowiązkowe dzieło dla każdego miłośnika fantastyki.

Adrianna Mroziewicz



HISTORIA JEDNEJ FOTOGRAFII

Naszą drugą i obecną siedzibą stał się gmach przy ulicy Jana III Sobieskiego. Zbudowano go w latach 1928-1929 za pieniądze uzyskane z pożyczki zaciągniętej w USA przez władze autonomicznego województwa śląskiego. Wyposażony w nowoczesne pracownie, salę gimnastyczną, aulę, kuchnię i jadalnię, gabinety lekarski i dentystryczny należał do najnowocześniejszych budynków szkolnych w ówczesnej Polsce. Do szkoły można było również zadzwonić, nasz numer telefonu w okresie międzywojennym to 25.

/SZ/

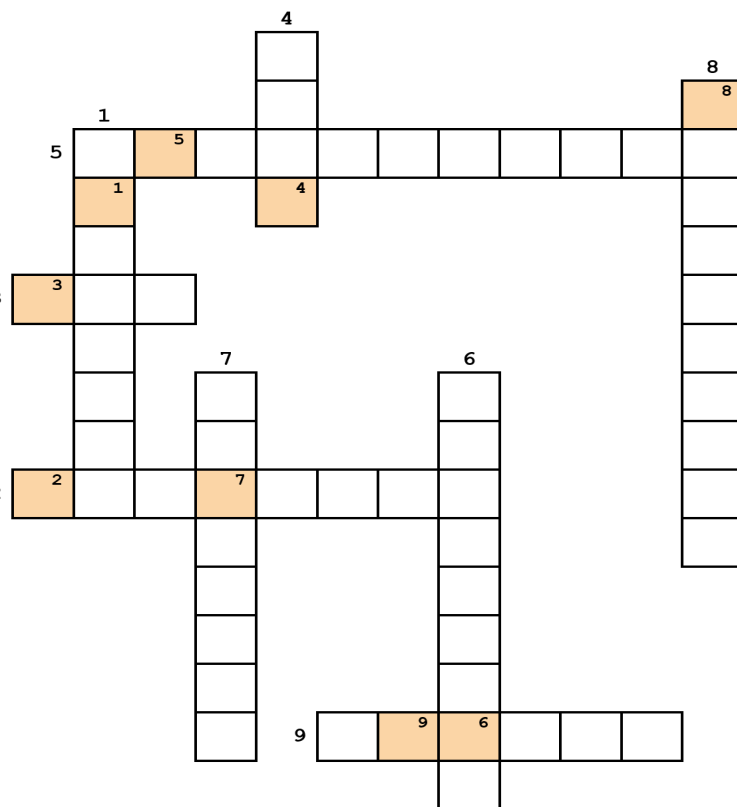


KRZYŻÓWKA Z GEOGRAFII

Uzupełnij hasła i z kolorowych pól ułóż hasło. Rozwiązaną krzyżówkę (rubryki i hasło) przynieś do sali 6II w terminie do 30 listopada br. Spośród prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrody niespodzianki. Zapraszamy do zabawy ;)))

1. Obszar, z którego wody spływają do jednej rzeki
2. Okresowa zdolność do gromadzenia i przetrzymywania zasobów wodnych np. przez rośliny, w glebie oraz zbiornikach wodnych
3. Wały zbudowane z piasków i ze żwirów osadzonych w szczelinach lub tunelach lodowcowych
4. Gęsta, silnie zanieczyszczona mgła, która zalega nad miastami lub ośrodkami przemysłowymi
5. Wyludnienie się określonych obszarów
6. Szerokie doliny utworzone na przedpolu lądolodu, niemal równoległe do jego czoła, m.in. przez wody spływające z topniejącego lądolodu i płynące z kierunku południowego
7. Obszar, z którego wody spływają do jednego morza lub oceanu
8. Rozległy, obniżony (najczęściej wśród uskoków tektonicznych) fragment skorupy ziemskiej
9. Rozległe równiny zbudowane ze żwirów i piasków naniesionych przez wody roztopowe

Aleksandra Jaunich



HASŁO

1	2	3	4	5	6	7	8	9
---	---	---	---	---	---	---	---	---

Sobieskiego 22 – e-gazeta Zespołu Szkół nr 1 im. Adama Mickiewicza w Lublińcu



Redakcja: Maja Wieloch, Kacper Pach, Oliwia Lech, Joanna Wąsik, Aleksander Michlik, Aleksandra Jaunich, Natalia Pruska, Wiktoria Mania, Antonina Turzyńska, Maja Thomann, Adrianna Mroziewicz, Hania Weisser.

Opiekun: Sebastian Ziótek

Projekt graficzny i skład: Szymon Figlak, Daniel Siwiaszczyk, Adam Strzelczyk

Kontakt z redakcją: 22sobieskiego@gmail.com